

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 27-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Przy silnej działalności ogniowej ze strony artylerji, na północ od Sommy odbywały się tylko potyczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Na południowym zaś brzegu nasz skuteczny ogień, skierowany na okopy nieprzyjacielskie, powstrzymał w nich przygotowujący się na odcinku Fresnes—Morancourt—Chaulnes atak Francuzów.

Grupa wojsk następcy tronu.

Na wschodnim brzegu Mozy, pomiędzy grzbieciem «Pfeffer» a Woevre, w ciągu całego dnia panowała bardzo gwałtowna walka działowa.

W południe Francuzi zaatakowali nasze pozycje na wschód od fortu Douaumont, lecz zostali ze znacznymi stratami odparci.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Szczerą Rosjanie dwakroć jeszcze wznawiali napróżno swe ataki. Atakujące rotę zostały odparte przez żalagę okopów za pomocą ognia.

Dalej na południe przy ujściu Wędnym śląscy rezerwiści zdobyli przednią pozycję rosyjską i pochycili do niewoli oficera, oraz 88 żołnierzy.

Na Łuckim froncie, w odcinku Kielina, panował silny ogień ze strony artylerji rosyjskiej. O północy nastąpił atak, który słamał się w ogniu przed naszymi przeszkodami.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W południowej części Karpat lesistych nie powiodły się wznawione ataki rosyjsko-rumuńskie.

Natarcia nieprzyjaciela nad wschodnią granicą Siedmiogrodu zostały odparte.

Na południe od Predealu, oraz w kierunku Campulungu nasze ataki poczyniły postępy.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

Ściganie pobitej w Dobrudży armji trwa w dalszym ciągu. Wojska związkowe dotarły do okolicy Hordowy.

Front Macedoński.

Nie zaszły żadne ważniejsze wypadki.

Pierwszy generał-kwatermistrz.

Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 27 października.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Na północ od Campulungu, oraz na południe od Predealu nasze ataki poczyniły postępy.

Nad węgiersko-rumuńską wschodnią granicą odparliśmy nieprzyjacielskie natarcia.

Około Sara Dornei nasze wojska zdobyły rosyjski punkt oparcia, znajdujący się wśród wyniosłości; dokonane przez Rosjan kontrataki nie powiodły się.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie austriacko-węgierskich sił zbrojnych nie zaszło nic ważnego.

FRONT WŁOSKI.

Przeciwko pozycjom na płaskowzgórzu Karst, oraz przestrzeniom poza niemi, była skierowana działalność artylerji nieprzyjacielskiej oraz przysądów do miotania min.

Działalność ta chwilami dosięgała dużej gwałtowności.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

W Albanji nie zaszło nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer
Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofja, 25 października.

Front Macedoński.

Nie zaszła żadna zmiana w sytuacji.

Na południe od jeziora Prespa, na drodze z miejscowości Zvezda do

miejscowości Biklistria, doszło do starcia pomiędzy naszą kawalerją i nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi.

Na całym froncie od jeziora Prespa aż do morza Egejskiego panowała słaba walka artylerji, oraz odbywały się potyczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Na wybrzeżach morza Egejskiego torpedowiec nieprzyjacielski ostrzeliwał bezowocnie wybrzeże na zachód od Maromji.

Front rumuński.

W Dobrudży wojska związkowe ścigają nieprzyjaciela. Wieczorem 24 bm. dotarły one do linii: jezioro Taszawlu—wyniosłość 177 (na zachód od miejscowości Esteb)—Dovabantu—Toktomak — wyniosłość 126 (około Tefcei)—wyniosłość 114—wyniosłość 107—Movila—Mossu — Oprea — Korkuleni.

Dzisiaj rano 1-a sofijska dywizja piechoty zdobyła Czernawodę. Ściganie trwa.

Wzięta w Konstancy zdobycz jest znaczna, składa się ona z 500 wagonów i wielu lokomotyw (dworzec kolejowy pozostał w stanie nieuszkodzonym), z licznych zbiorników nafty, prawie wszystkich zapełnionych, ze składów w porcie i magazynów, również zapełnionych towarami, w samym zaś porcie z floty, w postaci 40 statków tureckich, zatrzymanych przez Rumunów.

Wzdłuż Dunsju panował spokój.

Sofja 26 października.

Front Macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Na południe od jeziora Prespa odbyła się potyczka ze słabymi siłami nieprzyjacielskimi. Z całego frontu pomiędzy jeziorem Prespa a morzem Egejskiem niema nic ważnego do zakomunikowania, poza słabym ogniem działowym wzdłuż wybrzeży morza.

Front rumuński.

Na całym froncie w Dobrudży nieprzyjacieli dokonywa pośpiesznego odwrotu w kierunku Tulczy, Braiły i Harsowy. Ściganie go trwa w dalszym ciągu. 25 października wzięliśmy do niewoli 15 oficerów i 771 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych.

Na froncie Dunajskim nie zaszły żadne wypadki.

BERLIN (27 bm.) Reichstag za pomocą imiennego głosowania uchwalił w trzech czytaniach, wszystkimi głosami przeciwko głosom socjal-demokratycznej grupy pracy, nowe kredyty w sumie 12 miliardów marek.

BERLIN (27 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia, że zabójca

prezesa ministrów, hr. Stürgkha, jest wzięty pod specjalną obserwację w sądzie krajowym i w najbliższych dniach będzie zbadany przez psychiatrów sądowych co do stanu jego umysłu. O ile zostanie on uznany za zdrowego, w takim razie proces przeciwko niemu odbędzie się jeszcze w bieżącym roku.

WIEDEŃ (26 bm.) Turecki minister spraw zewnętrznych, Halil-Bej, odjechał wczoraj do Konstantynopola.

WIEDEŃ (25 bm.) «Reichspost» komunikuje, że wczoraj przybył do Wiednia z Innsbruku nowy nuncjusz, hr. Walfre di Bonzo.

BERN (24 bm.) Według «Secolo», konsystorz został zwołany na 4 grudnia.

BERLIN (27 bm.) Różne pisma dowiadują się podobno z New-Yorku, że obecnie na wysokości wybrzeży Stanów Zjednoczonych znajdują się, względnie ukrywają się, trzy niemieckie łodzie podwodne: U. 53, U. 58 i U. 61.

LONDYN (26 bm.) «Times» dowiaduje się z Chicago, że zakłady co do wyniku wyborów prezydenta są obecnie równe dla obydwóch kandydatów.

Reemigracja polska po wojnie.

Dziennikarstwo polskie za Oceanem coraz częściej porusza sprawę powrotu Polonji amerykańskiej do kraju macierzystego po wojnie. Bodźcem do tego powrotu na ojczyznę łono jest nadzieja pomyślnego ułożenia się warunków życia politycznego w odnowionej Polsce, która zagwarantuje przybywającym do kraju rzeszom rodaków rozległe pole do pracy, gdzie wojna poczyniła spustoszenia i luki, trudne do zapełnienia miejscowymi siłami.

Rozpatrując kwestję, czy trzeba i z czem wracać do Polski, czasopismo «Ameryka-Echo», wychodzące w Toledo, w stanie Ohio, w Stanach Zjednoczonych, zamieszcza pod datą 27 sierpnia 1916 r., następujące trafne uwagi:

Wielkie, zasadnicze dla wychodźstwa pytanie zbyto kategorycznym imperatywem, że po wojnie «musi» emigracja gromadnie z całym dorobkiem wrócić do Polski.

Ta konieczność masowej reemigracji, poruszona w kilku patetycznych artykułach, a odbita dalekim echem nawet w mniej krytycznych pismach krajowych, uznana tu została za ostateczne rozwiązanie kwestji. Typowy system emigracyjny. Zamiast czynu — dźwięczny — niewykonalny program, zamiast jedrnej myśli i ścisłego rachunku — dziecinna paplanina i fantazyjne bujanie po gwiazdach.

2. Sprawa reemigracji jest może najważniejszym ze wszystkich proble-

mów wychodźstwa i choć wojna trwa jeszcze, kwestja ta nie jest bynajmniej przedwczesną. Nad sprawą powrotu do Polski trzeba się już dziś zacząć zastanawiać, aby powoli, z namysłem i rozmysłem, dojść do wytrawnego sądu i powziąć rozumne, stałe postanowienie. Im dłuższy i głębszy będzie namysł, tem lepiej, bo krok nierozważny w tej sprawie nie tylko lekkomyślnym jednostkom szkodę przyniesie, lecz wybije dziurę w ogólnej sumie narodowego majątku, który po wojnie trzeba będzie ogromnie szanować i strzedz przed uszczerbkiem.

Omawiać i rozważać trzeba sprawę także dlatego, że powrót do kraju jest bardzo drażliwą kwestją dla emigracji, jest grą na uczuciach, w którą po wojnie generalnym atakiem uderzą łapichłopi. Cała wielotysięczna armja różnych bankierów, agentów i adwokatów krajowych i innych spryciarzy od emigracyjnej kieszeni, wychudzonych długą przerwą komunikacji z krajem, jak stado szakali rzuci się po ogłoszeniu pokoju, aby odbić czas stracony.

Setki tysięcy ogłoszeń będą podawać niestworzone rzeczy o stosunkach w Polsce, byle «biznes» szedł, byle na chłopskiej skórze kilka dolarów zarobić. — Łapichłop dla trzech lub czterech dolarów zysku, nie zawaha się ani na chwilę narazić emigranta na stratę setek, a nawet tysięcy, na zrujnowanie trudu całego lat szeregu. A zatem Polacy amerykańscy niech się nad sprawą reemigracji poważnie zastanowią.

Przedewszystkiem pomyślny, kto z tutejszych Polaków może i zechce wracać do kraju po wojnie? Patrzymy na główne grupy, z których składa się emigracja.

Jest tu naprzód pierwsza generacja najstarszych osadników, którzy siedzą w Ameryce od lat kilkudziesięciu. Są to fundatorowie parafji i założyciele towarzystw, preksi i dygnitarze emigracyjni, geszefciarze i kapitaliści. Z tej warstwy — napewno nikt nie zechce wrócić do Polski. Ludzie ci obrośli tęższem w tutejszym dobrobycie. Według przysłowia, że «między ślepymi jednooki królem», zajęli wśród wychodźstwa honorowe miejsca.

Bez kwalifikacji umysłowych, a często także moralnych, przodują milionom emigracji i reprezentują je wobec Amerykanów. Takiego stanowiska nie zechcą oni przeciw zamienić na skromniejszą o wiele rolę w Polsce, gdzie zarazem wskazano by im grzecznie odpowiednie miejsce w społecznym uwarstwieniu.

Nie jeden «pan prezydent», który tu w chwale, jak w słońcu chodzi i na delegacjach Wilsonowi rękę ścisną, w Polsce musiałby zejść do roli zwykłego szeregowca, bezimiennego pracownika. Ta grupa dlatego stracona jest dla reemigracji.

Potem idzie grupa inteligencji polsko-amerykańskiej. Ludzie tutaj urodzeni lub przynajmniej wychowani i wykształceni, to adwokaci, lekarze, dentyści, architekci, księża, nauczyciele, redaktorzy. I z tych ludzi nikt prawie nie wróci do Polski, gdyż są zamerykanizowani zawodowo. W kraju musieliby przeważnie studia rozpocząć od początku. Amerykański lekarz, dentysta, adwokat, nauczyciel, dziennikarz — nie znalazłby tam chleba. Amerykański ksiądz byłby i umysłowym i moralnym i językowym dziwolągiem. Dlatego i z inteligencji polsko-amerykańskiej reemigracja nie utyje.

Młodzież polska tu urodzona, bez względu na wykształcenie i zajęcie, pomimo rzekomo polskiego wychowania w szkołach parafjalnych, pomimo nawet częstego należenia do polskich towarzystw, lgnie instynktownie do amerykańskiego typu, zarówno w życiu prywatnym, jak publicznym.

Młodzież, o ile przytem liczy na spadki po rodzicach, w znacznej części nie zechce wracać do Polski, która jest dla niej — bądź co bądź — krajem nieznanym.

Trzy zatem wielkie grupy emigracyjne albo zupełnie, albo w przeważnym procencie wykluczone są od reemigracji.

Pozostaje grupa ostatnia — robotnicy sezonowi, którzy corok, albo co lat kilka przyjeżdżali do Ameryki, składali dolary i wracali do ojczyzny. Często nawet rodziny ich w Polsce zostawały, a oni im pieniądze stąd odsyłałi. Ta wielka grupa, którą średnio można liczyć do 200 tysięcy robotników, nie włączając ion i dzieci, zaskoczona została wojną w Ameryce i już oto trzeci rok czeka z utęsknieniem na pokój. Jako całość, ludzie ci zdecydowani są wrócić do kraju, skoro tylko komunikacja zostanie otwartą. Reemigracja oprze się głównie na ich szeregach. Oni mają najwięcej oszczędności do wywiezienia, ich dolary mają być pierwszym zagranicznym wkładem na odbudowę Polski. Dla nich to właśnie sprawa reemigracji jest najbardziej piekącym problemem.

W zasadzie — powrót do kraju rodzinnego jest rzeczą naturalną się dobrą. Praca wśród swoich i dla swoich jest najprzyjemniejszą, a kraj na niej korzystny. Lecz tu trzeba się głęboko zastanowić, czy czas i okoliczności wymagają tego powrotu, czy kraj z niego korzyść odniesie i czy emigrant w Ameryce nie potrafi więcej zrobić dla Polski, niż w kraju?

Po wojnie, nim się stosunki w Europie bodaj powierszownie ułożą, upłynie lat dwa przynajmniej. O natychmiastowem odrodzeniu przemysłu, zwłaszcza w Polsce, niema oczywiście mowy. Każde państwo będzie naprzód musiało obliczyć straty i w drodze parlamentarnej postarać się o źródła ich pokrycia. Będzie to praca długa, a przed jej zakończeniem normalny ruch przemysłowy jest niemożliwy. W Polsce nie będzie braku rąk roboczych, ale da się strasznie odczuć brak kapitału, nawet brak warsztatu pracy, który został zupełnie zniszczony przez odwrót rosyjski.

Polska ogołocona ze wszystkiego, poczawszy od fabryk, skończywszy na inwentarsu rolnym, chętnie wchłonie każdy dolar amerykańskich oszczędności. Dolar ten, posłany przez emigranta rodzinie, będzie największą patriotyczną zasługą. Sam powrót emigranta, który kosztuje znaczną sumę, będzie uszczerbkiem bezproduktywnym dla narodowego bogactwa.

Dwieście tysięcy Polaków, wracając do kraju, straciłoby na podróż najmniej 10 milionów dolarów. Podczas pobytu w Polsce przez pierwszy rok straciłoby w amerykańskich oszczędnościach najmniej 40 milionów. Strata ogólna wyniosłaby z górą 50 milionów. Za te pieniądze można odbudować od biedy pół miliona polskich gospodarstw.

Pomyślcie więc, czytelnicy, — kończy autor artykułu — czy wobec tego nie będzie lepiej zostać po wojnie tu w Ameryce, a do kraju posyłać oszczędności? Pomyślcie i prześlijcie nam waszą opinię. Chętnie ją rozważymy i ogłosimy.

Największy most w Europie.

Z racji zdobycia Czernawody przez wojska związkowe «Berl. Tag.» podaje niektóre szczegóły o jednym z cudów techniki, mianowicie: 20-to kilometrowym moście na Dunaju w Czernawodzie.

Most ten posiada wielkie znaczenie, ponieważ łączy centrum Rumunii z morzem Czarnem. Poza Czernawodą, na dolnym Dunaju mostów sta-

łych niema. Wypływa to mniej z tego powodu, że Dunaj jest rzeką graniczną, a bardziej ze względu na olbrzymie koszty, jakie wywołałoby przeprowadzenie podobnego przedsięwzięcia. Godnem szaczenia jest, że między 20 stopniem szerokości około Neusalz i 28 stopniem, a więc na długości 900 km. niema na Dunaju ani jednego stałego mostu.

Z technicznego punktu widzenia teren do budowy mostu pod Czernawodą jest bardzo niedogodny. Dunaj dzieli się tu na dwa ramiona. Zachodnie nazywa się Borcea, a wschodnie, przepływające pod Czernawodą, używane jest do żeglugi. Między temi ramionami leży błotnista wyspa o szerokości 13 km., podczas wysokiego stanu wody, cała wodą pokryta.

Ta niedogodna sytuacja powoduje, że most pod Czernawodą ma prawie 23 km. długości, z których 4,23 km. przypada na żelazną konstrukcję mostową. Jest to więc najdłuższy most w Europie, ponieważ most przez Tay w Szkocji ma tylko 3,200 metrów, a most Firth-of-Forth około Edynburga tylko 2,394 m.

Już w początkach lat 80 rząd rumuński ogłosił konkurs wspaniałowy na budowę tego mostu. Wykonanie powierzono firmom francuskim. Inżynierowie francuscy zastosowali jednak przy budowie przestarzałe metody konstrukcyjne, błędy których zostały w porę zauważone i poprawione przez firmy niemieckie.

Most wybudowany został ostatecznie według systemu Gerbera i ma na głównem korycie Dunaju 750 m. długości z 5 otworami i 4 filarami. Poprzez drugie ramię Dunaju prowadzi podobny most, a poprzez błotnistą wyspę — wiadukt. Najwyższy punkt mostu ponad wodą wznosi się na 37 metrów. Odległość tego najwyższego punktu od podstawy fundamentów filarów wynosi 100 metrów. Budowę ukończono w roku 1896.

Dwie firmy francuskie dostarczyły doń żelaza w ilości 7,600 tonn. Model tego mostu wystawiony był w 1900 roku na wystawie Paryskiej, jako dowód potęgi przemysłu francuskiego.

Dookoła wojny.

Tróška o Bałkany.

Londyński mąż zaufania gazety «Voss. Ztg.» donosi, że ostatnia koalicyjna rada wojenna w ciągu całego dnia obradowała nad kwestją Bałkańską.

Rumuński sztab generalny w całym swym składzie będzie podobno musiał ustąpić i zostanie zastąpiony przez koalicyjny sztab generalny, w skład którego wejdzie 28 francuskich i 16 angielskich oficerów, oprócz obecnych już w Rumunii wojskowych rosyjskich.

Rumunja winna natychmiast powołać pod broń wszystkich mężczyzn w wieku do lat 50.

Delegaci francuscy żądali podobno w stosunku do Grecji wydalenia króla Konstantyna z granic Grecji, lecz reprezentanci rosyjscy energicznie przeciwko temu projektowi zaprotestowali.

Generał Sarrail ma kierować nadal organizowaniem oddziałów wojskowych w Salonikach, dla prowadzenia zaś zaczepnych operacji wojennych na froncie macedońskim zostanie mianowany nowy dowódca.

Echa wypadków w Dobrudży w krajach koalicyjnych.

Z Bernu donoszą, że Hervé w swem piśmie «Victoire» nazywa zdobycie Konstancy przez wojska związkowe policzkiem dla całej koalicyji.

Rosjanie muszą wysłać do Rumunii posiłki w liczbie conajmniej

500,000 żołnierzy, nawet kosztem kontynuowania ofensywy w kierunku Lwowa i Kowla.

Jeden ten fakt, że Niemcy zrekwirowują w Rumunii, w razie jej zajęcia, niezliczoną ilość zboża, przedłuży o jeden rok jeszcze koniec wojny. Za wszelką cenę należy dopomóc Rumunii, gdyż w przeciwnym razie nie do przewidzenia poprostu są skutki zwycięstw Mackensewa w Dobrudży.

Z Genewy donoszą, że generał Berthau i inni paryscy krytycy fachowi przypisują powodzeniom Mackensewa w Rumunii bardzo poważne znaczenie strategiczne.

Ze Sztokholmu donoszą, że półrządowy wojskowy organ rosyjski «Russkij Inwalid» przypisuje wypadkom na Bałkanach ogromne znaczenie.

«Russkij Inwalid» sądzi, że «tutaj prawdopodobnie zostanie zdecydowana wojna światowa i kto zostanie zwycięzcą na Bałkanach, wyjdzie wogóle zwycięsko z tych zapasów pomiędzy narodami».

Co do innych głosów prasy rosyjskiej w sprawie wypadków w Dobrudży, pułkownik Szumskij podobno, jak komunikują ze Sztokholmu do «Berl. Lokalmaz.», zarzuca Rumunom w gazecie «Birz. Wied.» nieudolność wojskową.

Serbowie opierali się lepiej silniejszej armji nieprzyjacielskiej, chociaż Serbja posiadała tylko połowę tej ludności, którą posiada Rumunja i pomimo to, że Serbja była osłabiona przez długie wojny. Dimitrijew w gazecie «Dień» udowadnia, że Rosja nie powinna dać się wciągnąć przez porażki rumuńskie do akcji na szerszą skalę.

Ewakuacja Dobrudży północnej.

Według informacji, podawanych przez prasę szwajcarską, rumuńskie dowództwo naczelne zarządziło ewakuację ludności cywilnej z Dobrudży północnej aż do Babadaga i ogłosiło miejscowości, przylegające do lewego brzegu Dunaju, za pas, zagrożony pod względem wojennym.

Na Bałkanach.

Ze spraw greckich.

Jak podaje «Temps», Tessalja i Epir zamierzają przyłączyć się do prowizorycznego rządu rewolucyjnego w Salonikach. Gazety antywenizelistyczne zaznaczają, że powstanie w tych obydwóch prowincjach jest skierowane przeciwko właścicielom ziemskim i ma na celu wywłaszczenie i podzielenie ziemi pomiędzy włościan, którzy oddawna uskarżają się na ucisk.

Według «Corriere della Sera», poseł francuski w Atenach komunikuje, że król Konstantyn udzielił należytych wyjaśnień co do swych zamiarów względem koalicyji, poczem poseł zapewnił króla, że czwóporozumienie pragnie wznowienia przyjaznych stosunków z Grecją.

Gazeta «Matin» donosi z Aten, że wojska włoskie zajęły w Epirze miasto Ersekę i 36 wsi z okręgu Delvion.

Niemcy.

Z prao Reichstagu.

T. zw. «Rada senjorów» Reichstagu zebrała się na naradę 26 b. m. przed rozpoczęciem się plenarnego zebrania członków Reichstagu. Przebieg oraz czas trwania obrad w głównej komisji Reichstagu zakwestjonowały możliwość urzeczywistnienia ułożonego uprzednio programu prac Reichstagu.

Na «Radzie senjorów» zdecydowano załatwić się przedewszystkiem ze sprawami znajdującymi się na po-

rzędu dziennym posiedzenia Reichstagu z d. 26 b. m., oraz wstrzymać się ze zwoływaniem ogólnych posiedzeń Reichstagu aż do 1 listopada. Czy z listopada będą mogły rozpocząć się debaty nad kwestją żywnościową na ogólnym zebraniu Reichstagu, zależy to od dalszego przebiegu narad w głównej komisji.

Rada senjorów zamierzała wyjaśnić swe stanowisko względem tej sprawy na następnym posiedzeniu Rady, które miało się odbyć w piątek, t. j. wczoraj.

Rozpoczęło się następnie posiedzenie ogólne członków Reichstagu, na którym były kontynuowane debaty nad sprawozdaniem z obrad głównej komisji, poświęconych polityce zagranicznej, oraz nad kwestją funkcjonowania komisji podczas zawieszenia posiedzeń Reichstagu.

W związku z tą ostatnią sprawą był umieszczony na porządku dziennym wniosek konserwatystów, proponujący umożliwienie na drodze konstytucyjnej zwoływania komisji budżetowej podczas wojny w celu omawiania spraw polityki zagranicznej.

W toku debatów sekretarz stanu do spraw zagranicznych, v. Jagow, oświadczył, że kanclerz Rzeszy niejednokrotnie wypowiadał się już w myśl wspomnianego powyżej wniosku. Rząd jest gotów pójść na spotkanie dalszym życzeniem Reichstagu.

Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, dr. Helfferich, który dwukrotnie zabierał głos, zaznaczył, że sprawa powyższa łączy się ściśle ze sprawą konstytucji Rzeszy. Winny być zachowane prawa cesarza, który zgodnie z konstytucją zawieszona działalność Reichstagu. Wniosek konserwatystów bardziej odpowiada konstytucji, niż wniosek, przyjęty przez komisję. Z systemem parlamentarnym wnioski te nie mają nic wspólnego.

Zarządzenie cesarskie zawieszono czynności Reichstagu, t. j. zarówno jego plenum jak i komisji. Jesteśmy gotowi do poczynienia pewnych wyjątków, które nie mogą jednak stać się prawidłem.

O ile istnieć będzie konieczność zwołania komisji, możemy porozumieć się w każdym poszczególnym wypadku. D. 27 bm. miało się odbyć głosowanie imienne co do omawianych 26 bm. wniosków, poatem zebranie z d. 27 bm. miało być poświęcone krótkim zapytaniom i kwestjom, dotyczącym porządku dnia.

Austro-Węgry.

Körber następcą hr. Stürgkha.

Gazeta wiedeńska «Fremdenblatt» donosi, że austriacko-węgierski minister finansów v. Körber udał się 26 b. m. rano do Budapesztu w celu naradzenia się z węgierskim prezesem ministrów hr. Tiszą. We środę, 25 bm., po powrocie hr. Tiszy z Wiednia, gdzie ten ostatni konferował już z ministrem finansów, v. Körberem, w Budapeszcie odbyło się posiedzenie węgierskiej Rady ministrów.

Minister v. Körber miał wczoraj powrócić do Wiednia. We środę po południu cesarz Franciszek-Józef udzielił mu audiencji, która trwała przeszło godzinę.

WIEDŃ (27 bm). Jak dowiadują się gazety wieczorne, wspólny minister finansów, v. Körber, podjął się utworzenia gabinetu ministrów.

Ze świata.

Norwegja a wojna podwodna.

25-go bm. miało się odbyć w Chrystjanji posiedzenie norweskiej rady ministrów, poświęcone opracowaniu odpowiedzi na notę niemiecką.

Z Chrystjanji donoszą do «Voss. Zet.», że od dnia 1 września zostało zatopionych 56 parowców norweskich o pojemności 79,000 tonn, co spowodowało straty asekuracyjnych więcej, niż na 51 milion kron.

Według «Berl. Lokalanze.» w Norwegji, z powodu ogromnych strat norweskiej floty handlowej w październiku, jest oczekiwane w najbliższych dniach pomowne uregulowanie wojennych premji asekuracyjnych.

Z Warszawy.

Otwarcie kursów odbudowy kraju.

Uroczystość otwarcia kursów architektonicznych odbudowy miast, miasteczek i wsi polskich odbyła się przed paru dniami w siedzibie kursów w szkole Przemysłowo-Technicznej pod kierunkiem p. W. Piotrowskiego.

Na uroczystość przybyło liczne grono gości, których witała na progu uczelnia młodzież, zapisana w liczbę około 50 — i wprowadzała do sali, przyozdobionej w zieleni i godłami narodowe oraz wsory budowli wiejskich: chaty i dworku z przysieniami.

Przy ustawionym około mównicy stole zasiadli przedstawiciele R. G. O. z pp. St. Dzierzbickim i Ad. hr. Ronikierem na czele.

Zebranych powitał dyrektor szkoły p. Piotrowski przemową okolicznościową, w której zaznaczył, że kursy powstały w siedzibie szkoły technicznej, ale idea ich narodziła się i istniała w pracach i zamiarach «Koła architektów», oraz Wydziału Budowlanego R. G. O.

Następnie dyrektor Piotrowski mówił o tem, że praca na kursach będzie owocna, gdyż grono profesorów ożywia nie tylko zapal, ale i chęć pracy intensywniej, a słuchacze są przepelnieni chęcią, nie tylko osiągnięcia wiadomości, ale i sposobów pracy, które w praktyce dotychczas nie były im znane.

Odbudowa kraju, to kwestja najbardziej paląca w chwili obecnej — zaznaczył na wstępie swego przemówienia drugi mówca, prezes R. G. O., radca Stanisław Dzierzbicki, charakteryzując w pięknych i dyktowanych uczuciem słowach, jaką powinna być odbudowa kraju pod każdym względem, poczem zabrał głos inż. Heurich w imieniu Wydziału Budowlanego R. G. O. oraz Koła Architektów i wskazał na cele i zadania kursów oraz przedstawił całkowity ich program, zaznaczając przedewszystkiem, że kursy mają na celu przygotowanie i wykwalfikowanie techników budowlanych dla odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju z zachowaniem charakteru architektury rodzimej.

Zachowanie charakteru polskiego odbudowanej ojczyzny jest rzeczą konieczną wobec tego, że architektura polska na schyłku XIX i początku XX stulecia była w zupełnym zaniku, wobec naleciałości obcych, odrodzić więc ją i unarodowić należy — powiedział następny mówca, prof. Politech-

niki warszawskiej i prof. kursów inż. architekt Juljan Kłos.

Prof. Kłos, wykazując w swem pięknem przemówieniu braki architektury w Polsce, oświadczył, że zupełny upadek architektury datuje się od chwili ostatecznego upadku państwa Polskiego, od r. 1830. — Dążenie więc do odrodzenia architektury jest niezbędne.

Na tem przemówieniu zakończyła się uroczystość, którą cechował nastroj nader podniosły.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 194 marek (proponowano)
100 rb. = 198 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

OBWIESZCZENIE.

Zgodnie z § 7 Rozporządzenia p. Nacz. Dow. Wschodu (des Herrn Oberbefehlshabers Ost), dotyczącego ściągania podatku pogłównego w okręgu Zarządu Nacz. Dow. Wsch. (im Verwaltungsgebiete des Oberbefehlshabers Ost) z dnia 6 kwietnia 1916 r. niniejszem podaje się do wiadomości, że listy podatkowe od d. 30 października do 12 listopada włącznie można przeglądać w lokalu oddziału podatkowego, Dominikańska 2, w godzinach urzędowych.

Opłacenie podatku winno nastąpić w miejskiej kasie okręgowej (Stadtkreisamtskasse) najpóźniej do 15 listopada 1916 r.

Ewentualne podania o znizenie, zgodnie z § 13 rozporządzenia o podatku pogłównym, skierowywać należy do niemieckiego naczelnika miasta (an den deutschen Stadthauptmann).

Opłacenie podatku winno nastąpić nawet w tym wypadku, jeśli jest złożone podanie o zniżkę.

Wilna, den 26 Oktober 1916.

Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

Postanowienia wykonawcze.

Na mocy upoważnienia p. Nacz. Dow. Wschodu (des Herrn Oberbefehlshabers Ost) do powyższego Rozporządzenia (zamieszczonego w numerze wczorajszym «Dziennika» przyp. Red.) dla okręgu zarządu Wilno-Suwalki, wydane zostają następujące postanowienia wykonawcze:

§ 1.

Pod wymienionemi w punkcie 3 Rozporządzenia surowcami i towarami zakazanymi rozumieć należy w szczególności:

Pod literę a)

Miedź, mosiądz, spiż, bronz, tombak, cyna, cynk, nikiel, srebro, rtęć, nowe srebro, aluminium, ołów, metal drukarski, przedmioty wykonane z tych metalów, maszyny i części maszyn w fabrykach i zakładach przemysłowych, dachy, pokrycia, rynny, rury miedziane i kable.

Przedmioty z wymienionych metali w gospodarce domowej i jadalniach: lampy, naczynia i statki gospodarskie wszelkiego rodzaju dla kuchni i piekarni, jak np. kotły, garnki, patelnie, formy do pieczenia, rondle, półmiski, moździerze, kubki, tace, żelazka do prasowania, maszyny spirytusowe, samowary (z wyjątkiem jednego samowaru na każde gospodarstwo, dopóki znajduje się on w użyciu), wanny kąpielowe, piecze kąpielowe, zbiorniki na wodę, rury do wody gorącej, wmurowane kotły wszelkiego rodzaju.

Niemna przytem żadnego znaczenia, czy wymienione przedmioty wyłącznie z wymienionych metali są sporządzone, czy też są

cynkowane, albo pokryte inną powłoką (metalową, lakową, pomalowane i t. d.).

Wytrył miedziany, granit, części pocisków, gilzy.

Przedmioty z białej blachy, cyny i aljazu cyny, jak puszkki do konserw, puszkki od herbaty, pudełka do papierosów, blaszanki do mleka, blaszanki na oleje i naftę, tyżki cynowe.

Platyna i masa, zawierająca platynę u jubilerów, dentystów, techników dentystycznych, w fabrykach i zakładach, nawet w najmniejszej ilości. Następnie w sztucznych koronach zębów i płytkach podniebieniowych — o ile nie są one już w użyciu — sztyfty, monety, włączając i zbiory monet, ozdoby, przybory w fabrykach lamp żarowych i składach, sztyfty do piorunochronów, retorty, szalki wagowe i aparaty w laboratorjach.

Pod literą b)

Seletra, kwas azotowy, kwas solny, gliceryna, siarka, salsmiak, chlorurek wapnia, soda, potaż, fosfatyna, karcina, cecyzyna.

Pod literą c)

Celluloza, drzewnik, szmaty wszelkiego rodzaju z wełny, półwełny, bawełny, lnu.

Pod literą d)

Kauczuk, gutaperka, odpadki gumowe wszelkiego rodzaju, obręcze automobilowe, obręcze z kół, z dorożek, obręcze z pełnej gumy, nitki gumowe, nawinięte i n'ewawinięte, stare kalosze, pasy maszynowe z gumy. Azbest i linoleum.

Wyjątek stanowią narzędzia i przybory lekarskie.

Pod literą e)

Wełna surowa, wełna tkacka, sierść wielbłądzia, mohair, alpaga, kaszmir, kamlot, wyczeski, odpadki wełniane wszelkiego rodzaju, mieszaniny wełny z włóknistymi materiałami, wełna sztuczna wszelkiego rodzaju, odpadki bawełniane, nici bawełniane i przędza, wigoń, odpadki przędzy i wata, wyroby jedwabne i przędza.

Do obowiązku meldowania wyrobów tkackich, sztydekowych i pończosznicych na mocy upoważnienia p. Nacz. Dow. Wschodu (des Herrn Oberbefehlshabers Ost) filja Zarządu (Zweigstelle, Verwaltung Abt. XI № 1101 z dn. 6. 10. 16.) wydane zostaje specjalne rozporządzenie,

do litery f)

Skóry, skóry wyprawione i niewyprawione, gotowe i nietote, z wołów, koni, cieląt, świń, owiec, kóz, nawet jeśli się znajdują one w garbowaniu, rzemienie popędowe i transportowe wszelkiego rodzaju, odpadki skóry, skóry klejowe, klej skórnny.

Futra, o ile nie należą one do osobistego odzienia, skóry świeże i suche lub wyprawione zajęcze, królicze, sarnie, reniferowe, lisie, wilcze oraz innej zwierzyny, chomików, psów i kotów.

do litery g)

Szczęcina surowa i obrobiona, sierść zwierzęca wszelkiego rodzaju oraz włosy do garbowania pozostałe, wołów, cieląt, kóz, koni, włosie końskie: długie i przycinane, włosie od odcięcia pozostałe, grzywy, włosy z krowich ogonów i ogony krowie, wszelkiego rodzaju jelita zwierzęce, żołądki, przedewszystkiem cieląt, pęcherze, wymiona, jelita wieprzowe, pergaminy i struny, wszelkie kości pozostałe w rzeźniach, fabrykach wędlin, masarniach, szpitalach, zakładach dobroczynnych i jadalniach, oraz wszystkie składy kości wszelkiego rodzaju w tych zakładach i handlach, jak również rogi, pazury, odpadki rogów, oraz klej kostny;

do litery h)

olej lniany, rzepakowy, makowy, słonecznikowy, łój, tran, oraz ich mieszaniny, np. olej do palenia.

Stearyna, tuszcz z wełny, lanolina, wosk, kwasy tłuszczowe, mydło wszelakie, odpadki tłuszczowe.

Tuszcz mineralny, parafina surowa: w świecach, smary do wozów i pasty do obuwia;

do litery i)

wosk ziemny, żywica jadalna, kalafonia, smoła węglowa, oleje smołowe, asfalt;

do litery k)

używane i nieużywane korki, odpadki korkowe, jak opiłki, trociny korkowe, mąka korkowa.

Garbniki i drzewo garbnikowe, włącznie z płynnemi i stałemi ekstraktami, jak chrom, kora dębowa, kora jodłowa, drzewo kasztanowe, następnie drzewa barwikowe;



pod literą I.

Produkty z lnu, konopi, juty sporządzone, surowe nici, szpagat, powrozy, liny, przędza, surowa osnowa, worki i szmaty.

§ 2.

Zameldowanie odbywa się:
I. W okręgu m. Wilna: w oddziale handlowo-surowcowym (Rohstoff- und Handelsabteilung) Ś-to Jerska 29, rano między 8-1 i po południu między 3-7.

W celu uporządkowania meldowania, nastąpi ono według cyrkulów milicyjnych, a mianowicie:

Z cyrkulów 1, 2, 3, 4, w czasie od 24 do 31 października, z cyrkulów 5, 6, 7 w czasie od 1 do 7 listopada, z cyrkulów 8, 9 i dalszych okręgów miasta oraz wsi, w czasie od 7 do 15 listopada.

II. W mieście Suwałki: w filii Rohstoff- und Handelsabteilung, w okręgach wiejskich u naczelników okręgowych (Kreishauptleute), lub w oznaczonych przez nich urzędach meldunkowych.

Wilna den 17 Oktober 1916.

Der Chef der Verwaltung.
i V. Gehrke,
Hauptmann.

(Przedruk z urzędowego dodatku do «Wiln. Ztg.» — Amtliche Beilage der Wilnaer Ztg. Verordnungen der Verwaltung Wilna-Suwałki Nr 2 — 23.X. 1916).

SPIS

Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

C. d.

Obóz jeńców Oberhofen.

- Korsak Antoni, Grodzin, gub. wil.
- Krzywicki Stanisław, Bojarszeski, gub. wil.
- Wiśniaszkin Franciszek, Zaśniczewo, g. wil.
- Zaborowski Józef, Wołoczokowszczyzna, g. wil.
- Zamara Józef, Słobodki, gub. wil.
- Bańkowski Justyn, Jamiszki, gub. wil.
- Basiewicz Ignacy, Gerewale, gub. wil.
- Pacyna Józef z Wilna.
- Rymsza Jan, Wieliczino, gub. wil.
- Sawicki Kazimierz, Pogost, gub. wil.
- Szydłowski Antoni, Narowie, gub. wil.
- Siergiej Antoni, Żyliszcze, gub. wil.
- Stanejko Michał, Mikołajkocyno, gub. wil.
- Czeszczewnik Władimir, Torówka, gub. wil.
- Wagner Józef, Potońskie, gub. wil.

Obóz jeńców Maschede.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

- Kozłowski Albin, Korobieniskow/Aleksy,
- Woczujkowski Jan, Domański Kazimierz,
- Janel Jan, Jakuniebok Adam,
- Matejko Stanisław, Łojbicki Samuel,
- Achren Aleksander, Krzecz, gub. wil.
- Fomicz Kostrio, La Palow, gub. wil.
- Sienko Aleksander, Bors-Piekary, gub. wil.
- Zubryk Mateusz, Raktowce, g. wil.
- Cimosz Józef, Gudek, gub. wil.
- Pawłowski Jan, Lida, gub. wil.
- Słomski Stanisław, Niedźwiedź, gub. wil.

Obóz jeńców Regensburg.

- Kutasz Jan, Szczerkawa, g. wil.
- Czapla Bolesław, Dylewo, g. wil.

D. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

- Dziś: Szymona i Judy Ap.
- Jutro: Narczyzy.
- Pejutrze: Germana.
- Wachód słońca—o g. 7 m. 18.
- Zachód słońca—o g. 4 m. 09.

Z WILNA.

— Król Saski w Wilnie.

Jak donosi «Wiln. Zeit.», we czwartek, 26 bm., bawił w Wilnie król Fryderyk August saski, który przybył z Grodna. Po przeglądzie, uczynionym przez króla Fryderyka Augusta wojskom saskim, zwiedził on górę Zamkową, gdzie spędził pewien czas na szczycie basaty. Następnie król saski zwiedził inne osobliwości miasta.

— Światło elektryczne.

Wydział elektryczny przyjmuje podania o światło elektryczne od właścicieli domów. Petenci mogą otrzymać światło na warunkach następujących: 1) właściciel domu może otrzymać dla całego domu i dla wszystkich mieszkań jeden wspólny licznik oświe-

tleniowy, przez który sam właściciel i jego lokatorzy będą czerpali energię elektryczną dla swych mieszkań; 2) właściciel domu powinien zaręczyć, że w jego domu ilość przyłączonych lampek (licząc i lampkę = 25 świecom) nie będzie większą od ilości oświetlonych pokoi. Lokale zaś, gdzie bez wielkich trudności może być urządzone oświetlenie gazowe, światła elektrycznego nie otrzymają; 3) rachunki za zużytą energię, wystawiane co miesiąc właścicielowi domu przez Elektrownię, winny być opłacane przez właściciela domu do kasy miejskiej okręgowej; 4) przed ustanowieniem licznika właściciel domu winien jest złożyć w tejsze kasie miejskiej kaucję, wysokość której określi wydział elektryczny; 5) samowolne rozszerzanie instalacji nie jest dopuszczalne i odpowiedzialny za nie jest właściciel domu i 6) wszelkie spory z lokatorami o podział płacy za zużytą energię będą rozstrzygane przez wydział elektryczny. (o)

— Organizacja kuchni ludowych w Wilnie

potrzebuje znaczną ilość beczek do solewania kapusty. Zarząd prosi o składanie do biura, ul. Ś. Anny Nr 1, zawiadomień, gdzie można dostać takowe za ceny przystępne. O ileby kto raczył ofiarować na własność Instytucji lub wypożyczyć takie beczki, zarząd organizacji kuchni z wdzięcznością przyjmie ofiary od wszystkich interesujących się Instytucją i daje poręczanie, że z wiosną będą one zwrócone w całości właścicielowi.

— Sprzedaż karbidu.

«Wiln. Zeit.» donosi, że w najbliższych dniach w sklepach miejskich rozpocznie się sprzedaż karbidu, lecz tylko w małych ilościach i dla takich osób, które wylegitymują się z posiadania lamp karbidowych. Wkrótce również rozpocznie się sprzedaż w

sklepach miejskich lamp karbidowych.

— Z Lutni.

Dziś, w sobotę, na scenie «Lutni» ukaże się wartościowa komedia Gabrijeli Zapolskiej «Żabusia».

Autorka w tej bezprzecznie jednej z najlepszych swych komedji rozwinęła całą gamę swego wielkiego talentu, dając zarazem możność popisania się w «Żabusiu» osobom, krenującym w niej role główne.

W rolach główniejszych wystąpią pp. Biskupska, Jakimowiczówna, Łodzińska, Millerowa, oraz pp. Kliszewski i Olasek.

Orkiestra «Lutni» pod dyktando p. M. Salnickiego wykona «Poloneza» Moniuski, «Marsz tryumfalny» Mile-ra, «Danse»—Moszkowskiego, «Pod jaworem» Karłowicza i marsz z op. «Carmen» Bizeta.

Kasa czynna jest dziś od godz. 12-iej w poł. Początek o g. 6 i pół wiecz., koniec o g. 9-iej wiecz.

— Przejechanie. Onegdaj na ul. Niemieckiej jakaś dorożka przejechała przez pół 8-letniego Ieka Kimole. Chłopca w karetce Pogotowia odwieziono do szpitala żydowskiego. (o)

— Założenie. Wczoraj w nocy od złe napalonego pleca, zaczadziła rodzina Joch-wedów (Popławska 3) wraz ze służącą Dominiką Bereszkową. Zawezwane nad ranem Pogotowie odratowało ich.

— Onegdaj zaczadził w łaźni przy ul. Zawalnej Nr 21 robotnik Władysław Mikszewicz. Pogotowie go odratowało. (o)

— Za przekroczenie taksy. Spisano protokół na właściciela sklepu spożywczego, Grynberga, za sprzedaż ryb ponad taksę. (o)

— Niedorożone listy. M. Jampolski, Hilda Cohen, Aleksandra Komarowska, Nochum Kuricki, Petronela Lasman, p. Lenik, Józefa Malinowska, Leokadja Zukowska, Gunde Chazanowicz, Chaim Goldberg, Ester Gomarski, Notel Lopinko, Eugenja Sadowska.

TEATR FAMILIJNY
R. SZTREMERA
WIELKA Nr 74.

Dziś wielki oryginalny program.
Nocne przygody. — **Kronika wojenna.**
W wykonaniu najlepszych artystów berlińskich.

Kino-teatr
„REPOS“
ul. Trocka Nr 2.

OSTATNIA SENSACJA!
Wampir wielkiego miasta, tytuł Freda Henrichsena. — **Nieśmiały narzeczonny,** farsa. — **Kronika wojenna.** — **Alpy szwajcarskie,** z natury.

KINE-MATO-RAF „LUX“
Ś-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Dziś nowy nadzwyczajny i ciekawy program. — Podczas przedstawienia gra orkiestra.
Oprócz bogatego programu tylko dn. 25, 26 i 27 października
Podwodna łódź handlowa „Deutschland“, Najnowsza sensacja wszechświatowa.
Życie Jeńców rosyjskich w Niemczech, sensacyjny obraz w 2-ch cz. — **Ostatni potomkowie,** dr. w 3 cz. — Pasierb-spakobierca, kom. Eiks-Woche, kron. tyg.

KONDYCJE.
KOREPETYTOR potrzebny na wyjazd do 2-ch chłopców. Kurs III i IV klasy **„szkół Handlowych p. Wiadomości: Pańska Nr 8, J. W-ny Jaszczołt. 120**

„Flora“ Ś-to Jerska 22. Jabł-ka od 8 m. pud. 131

Obiady!!! Dziś i jutro prosiak pieczony i kołduny. Kuchnia Warszawska, Garn-carska (Kazańska) 9-12, Kono-packa. 133

Sekcja ogrodowa
Polskiego T-wa Pomocy Ofiarom Wojny sprzedaje w ogrodzie przy ul. Ostrobramskiej Nr 51 kapustę i pietruszkę. 128

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14-4. gr

Introligator B. Aleksan-drowicz Tataraka 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Wystawa Wileńskich Domów Pracy
UL. WIELKA Nr. 43.
Stała wystawa z demonstracjami i sprzedaż wyrobów rękodzielniczych. Z wysyłką także do Niemiec. Wystawa otwarta codziennie od 9-1 i od 3-7. We wtorki zamknięta. We środę, sobotę i niedzielę koncert w restauracji od 4-7.

Mannę kaszę, Biklingi w galarecie, Mydło do prania poleca **Węcowicz i Zwiedryński,** Ś-to Jerska Nr 7. 103

MARMELADA HOLEN-DESKA. MOSTOWA Nr. 12, Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. (90)

Owocarnia F. Popławskiej, ul. Wielka 44, poleca owoce wyborowe, kapustę cukrową, marchew i pomidory, a także sery z kminem. 129

TORF OPALOWY
suchy, w najlepszym gatunku prima, palący się w każdym piecu **po 2 mk. 25 f. za centner (3 pudy)** z dostawą do domów polecają **H. Grodzki i J. Śliwiński,** Ś-to Jańska Nr. 19.
U w a g a!!! Każdy, kupujący u nas torf, otrzymuje prawo kupna w magistracie miasta Wilna odpowiednią ilość drzewa po 5 mk. 50 f. za metr kub. t. j. 52 mk. 25 f. za sześc. 127

Specjalnie dla szkół ludowych wiejskich:
NASZ ELEMENTARZYK, opracowała ANTOSIA.
Czytanki dla mojej dlatwy,ebrała JOTA.
Dostać można we wszystkich księgarniach.
Skład główny w księgarni J. Jurkiewicza i K. Szalkiewicza, Ostrobramska 23.

Zadarmo zegarek, dewizkę lub pierścionek temu, kto sprzeda 100 moich pięknych, artystycznych, wojennych lub innych widokówek. Widokówki wyśle na zażądanie i skoro po sprzedaniu takowych przesyła mi Pan 7 marek, otrzyma Pan jeden z wyżej wymienionych przedmiotów podług własnego wyboru. Zegarki damskie lub bransoletkowe o 3 marki droższe 50
Adres: **Versandhaus H. H. D. Müller HAMBURG, 22 Heilmannstrasse.**

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Betaniozna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, stykiety, rachunki, kwitarrjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.

ZARZĄD ORGAN. KUCHEN LUDOWYCH, ul. Św. Anny Nr. 1, potrzebuje **znaczną ilość beczek** do kwaszenia kapusty, buraków i prosi o składanie deklaracji do biura o kupno, wynajęcie takowych, ofiary dla dobra Instytucji są przez Zarząd przyjmowane i gwarantuje za całość powyższych. 126